

CZESŁAW GRAJEWSKI

KRAKOWSKI KLASZTOR KANONIKÓW REGULARNYCH LATERAŃSKICH JAKO MECENAS KULTURY MUZYCZNEJ (1668-1676)

O tym, że zakony pełniły w przeszłości zaszczytną rolę mecenasa kultury, nie trzeba przekonywać. Liczne dzieła sztuki, osiągnięcia naukowe, splendor w liturgii, jaki można sobie wyobrazić, stając w kościołach klasztornych, zdumiewa także dzisiaj. Przedmiotem niniejszego studium jest analiza wydatków na szeroko rozumianą kulturę muzyczną poniesionych przez zakrystianów kościoła Bożego Ciała i udokumentowanych w księdze rachunkowej (*Expensa pecuniae thesaurii sacrarum Ecclesiae S[anciti]S[simi] Corporis Christi per me P[atrem] Joannem Gelasium Sacristianum adnotata*, 1616-1676) przechowywanej w Archiwum Klasztoru u Kanoników Regularnych Laterańskich na krakowskim Kazimierzu¹. Stanowi ona rejestr wydatków (*Expensa pecuniae* 1-132) i przychodów (145-196) prowadzony sukcesywnie w XVII wieku (wydatki: 1616-1676 i przychody: 1664-1676) z przerwą od mniej więcej Wielkanocy 1652 do 10 października 1664².

Warto prześledzić w świetle wydatków zakrystii troskę i starania kanoników regularnych o wysoki poziom sztuki muzycznej podczas celebracji liturgicznych.

Prof. dr hab. CZESŁAW GRAJEWSKI – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Wydział Nauk Historycznych, Instytut Historii Sztuki, Katedra Kultury Artystycznej; adres do korespondencji: ul. Wóycickiego 1/3, bud. 23, 01-938 Warszawa; e-mail: cz.grajewski@uksw.edu.pl. ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2692-8232>.

Prof. dr habil. CZESŁAW GRAJEWSKI – The Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw, Faculty of History, Art History Institute, Department of Culture; address for correspondence: ul. Wóycickiego 1/3, bud. 23, 01-938 Warszawa, Poland; e-mail: cz.grajewski@uksw.edu.pl. ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2692-8232>.

¹ Autor wyraża w tym miejscu wdzięczność dla ks. prof. dr hab. Kazimierza Łataka CRL za cenne informacje, uwagi i wskazówki przekazane w trakcie redagowania tekstu.

² Księga rachunkowa zakrystii kościoła kanoników regularnych laterańskich (CRL) była już przedmiotem publikacji autora (Grajewski 2018; 2019).

Szczupłe ramy artykułu nie pozwalają na zbyt szerokie ujęcie zakresu czasowego analizowanych wpisów; stąd skoncentrujemy się na ostatnich latach tego swoistego diariusza, po zakończonej wojnie ze Szwedami. Punktem, od którego zaproponowana będzie analiza, jest pierwszy wpis dotyczący pozytywu, punktem końcowym zaś rok 1676, w którym zakończono prowadzenie księgi.

Właśnie od roku 1668 pojawiają się informacje na temat jego użycia (zwróćmy uwagę: nie istnienia pozytywu jako takiego, ale użycia go w ceremoniach). W tymże roku wypłacono „chłopom od noszenia pozytywu po rynku gr. 20” (*Expensa pecuniae* 119). Zapis niewątpliwie odnosi się do procesji Bożego Ciała (wynika to z kontekstu czasowego). Jest również niezbitym dowodem na to, że na wyposażeniu kościoła znajdował się pozytyw.

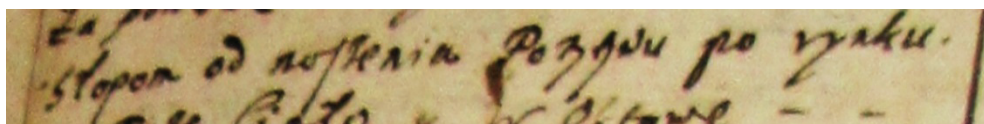
Trudno z lakonicznego tekstu na temat pozytywu wysnuwać daleko idące wnioski, ale z pewnością nie mógł to być instrument nadmiernie duży, stąd wyobrazić można sobie użycie go przy czterech stacjach. Organista w XVII wieku nie grał na nim akompaniamentu do chorałowego śpiewu jednogłosowego (był zbyteczny), natomiast niemal na pewno używał go do realizacji *basso continuo*. Pośrednio więc obie informacje: o kapeli instrumentalnej i pozytywie (w funkcji B.C.) dają jasny obraz kultywowania muzyki w nowoczesnym, rozwijanym w tamtym czasie w Europie stylu koncertowym. Nie musi się to kłócić z poszerzonym już wówczas dość znacznie repertuarem pieśni ludowych, w języku polskim. Wykonawstwo takich pieśni w procesjach było przejawem przełamywania jeszcze średniowiecznej tendencji liturgicznej, w której udział wiernych ograniczony był do biernej asystencji (Jagosz 66).

To bardzo ważny wniosek, pozwalający postrzegać zakon kanoników regularnych nie tylko jako mecenasa sztuki, ale instytucję, której światli i prominentni przedstawiciele pragnęli być awangardą kulturalną swoich czasów. W tym względzie kontynuują oni tradycję, w którą doskonale wpisali się wcześniej klasztor kraśnicki z ks. Janem z Lublina (zm. 1552) i jego słynną tabulaturą – świadectwem recepcji zachodnich osiągnięć kompozytorskich na gruncie rodzimym (Grajewski, „Kanonik Jan z Lublina i jego tabulatura” 113).

W 1669 zakrystian ponownie odnotował wypłatę „chłopom od noszenia pozytywu po Rynku w dzień Bożego Ciała y w oktawę (*Expensa pecuniae* 122) oraz „Muzyce przez oktawę Bożego Ciała zł. 19 gr. 24” (*Expensa pecuniae* 123).

W następnych latach procesje Bożego Ciała po kazimierskim rynku odbywały się z udziałem uroczystej muzyki. Zakrystian wpisał w 1670: „chłopom od noszenia pozytywu po rynku na Boże Ciało y w oktawę gr. 28” (*Expensa pecuniae* 125); (ryc. 1) oraz w 1671: „4 junii. Od noszenia pozytywu in oct[ava] C[orporis] Chr[isti] gr. 12” (*Expensa pecuniae* 126). Zwraca

uwagę brak odnotowanych wypłat dla instrumentalistów. Nie należy jednak sądzić, że żaden zespół muzyczny nie brał w tych latach udziału w procesjach – noszenie, bądź co bądź, niewygodnego pozytywu po to tylko, by sam organista grał przy stacjach procesji, nie miałyby sensownego uzasadnienia.



Ryc. 1. *Expensa pecuniae*, s. 125.

Nie należy zakładać zbyt dużego opóźnienia w księgowaniu wypłat. Zapis z 1671 budzi co prawda nieufność. Przekazuje bowiem, że w oktawę Bożego Ciała mężczyźni przenosili pozytyw, natomiast brak takiej informacji (i wypłaty) za podobną pracę w samą uroczystość, tydzień wcześniej. W 1671 Boże Ciało wypadało 28 maja, oktawa zaś 4 czerwca. Zakrystian, który szczęśliwie zanotował wówczas datę dzienną zapłaty za noszenie pozytywu (4 junii), tym samym poświadczył był, że należność uregulował niezwłocznie, jeszcze w oktawę uroczystości. Wysokość wynagrodzenia jednak jest znacząco mniejsza w 1671 (12 gr), gdy pracę wykonano tylko w oktawę Bożego Ciała, niż rok wcześniej (28 gr), kiedy z noszeniem pozytywu trudzić się należało dwa dni. Nie rozstrzygając, czy w tych zapisach chodzi o procesje literalnie w jeden czy dwa dni, należy domniemywać, że w 1760 i 1671 przy stacjach wykonywano wielogłosową muzykę z towarzyszeniem B.C.

W 1673 zarówno kapela, jak i organista grający na pozytywie brali udział w uroczystościach Bożego Ciała: „chłopom od noszenia pozytywu na Boże Ciało”; „muzyce na Boże Ciało zł. 24” (*Expensa pecuniae* 128). Podobnie w 1674: „od noszenia pozytywu na Boże Ciało gr. 18” i oddzielnie „Muzyce na Boże Ciało zł. 26” (129). Wypływa stąd wniosek, że ambitny repertuar muzyczny nadal był wykonywany, a po wysokości gaży sądzić należy, że umowami objęto zwyczajowo udział w trzy świąteczne dni w oktawie. W 1675 po raz drugi zaszła sytuacja, kiedy (być może) nie został użyty pozytyw, bowiem – jak wynika z dokumentu – zapłacono tylko „Muzyce na Boże Ciało zł. 35” (131). W 1672 brak jakichkolwiek wpisów na temat muzyki w Boże Ciało, w 1675 natomiast kapela brała udział, brak jedynie potwierdzenia użycia pozytywu. Bardzo prawdopodobne jednak, że w podanej w dokumencie dość znacznej kwocie 35 zł mieściła się całość wydatków na muzykę.

Notatki o użyciu pozytywu w procesji zamieszczone są w księdze niemal nieprzerwanie do roku 1676. Ostatni raz zakrystian odnotował wypłatę „chłopotom od noszenia pozytywu w Processyi na Boże Ciało” w 1676 (*Expensa pecuniae* 132), poświadczając użycie pozytywu w procesjach Bożego Ciała od 1668 do 1676, czyli do momentu zakończenia prowadzenia pierwszego tomu księgi przychodów i rozchodów zakrystii kościoła Bożego Ciała (brak wzmianek jedynie w 1672 i 1675). Wiadomo, że z powodu morowego powietrza biskup krakowski zabronił procesji w latach 1677 i 1678 (cyt. za Kątny 76). Ewentualnego dalszego ciągu tej frapującej historii należy szukać w tomie drugim, który zachował się w Archiwum kościoła. Niestety nie jest to narracja ciągła, tom drugi obejmuje dopiero lata 1729-1787. Ale i te, które zawarte są w tomie pierwszym, przekonują o tym, że w latach 60. XVII wieku nie tylko podtrzymano chlubne tradycje muzyki instrumentalnej z lat przed potopem, ale że tę tradycję jeszcze poszerzono i wzbogacono o nowe wspaniałe elementy. Nic dziwnego, że na uroczystości odpustowe na Kazimierz ściągali tłumy wiernych (Zaremska 153).

O ile utrwalonych śladów obecności zespołowej muzyki instrumentalnej jest stosunkowo dużo, o tyle wzmianek dotyczących miejscowego organisty i organów jest zastanawiająco niewiele. Wcześniejsze wpisy (w I połowie XVII wieku) w księdze wydatków przekonują o udziale organisty w ceremoniach Wielkiego Tygodnia 1617, 1618 i 1638. Logiczne, że skoro jest organista, muszą być organy. Sięgnijmy głębiej w przeszłość.

Pierwsza w księdze wzmianka o ówczynie istniejących organach w kościele Bożego Ciała została zamieszczona pod datą 3 kwietnia 1616: „od rozbierania rostowania od organ zł. 12” (*Expensa pecuniae* 1); (ryc. 2). Byłaby więc najwcześniejszą dotyczącą obecnie istniejących bocznych organów w kościele Bożego Ciała i – co trzeba koniecznie podkreślić – wcześniejszą nawet od informacji w kronice zakonnej ks. Stefana Ranatowicza *Casimiriae civitatis*. Szkoda, że prowadzenia księgi rachunkowej nie rozpoczęto kilka lat wcześniej, iloma interesującymi informacjami na temat budowy organów dysponowałiby obecnie badacze. Niestety, rzeczywistość jest taka, że wiadomo tylko, ile zapłacono za usuwanie rusztowania z kościoła tuż po zbudowaniu organów.



Ryc. 2. *Expensa pecuniae*, s. 1.

W związku z tym zapisem pojawiają się trudności natury chronologicznej. Organy, które w księdze rachunkowej pod datą 1616 wzmiankuje ks. Jan Gelazy Żórawski, nie mogą być oczywiście pierwotnym instrumentem zbudowanym jeszcze w XIV wieku, być może przez mistrza Marcina w latach 1373-1378 i w 1385 przebudowanym przez Jana (Wanca z Żywca?)³ wraz z pomocnikiem Andrzejem (*Księgi radzieckie* 159; Rajman 151, 152), choć niektórzy badacze wskazują na rok 1371 (Rajman 151; Raczek 481). O być może następnych chronologicznie organach wiadomo tylko tyle, że prepozyt kościoła św. Jakuba na Kazimierzu – ks. Maciej Knutel przed 1533 zapisał pewną kwotę na wybudowanie organów w kościele Bożego Ciała. Istotne jest to, że mowa jest o wybudowaniu, a nie naprawie instrumentu (Rajman 154). Testament zrealizowano, jednak instrument ten spłonął w wyniku pożaru zachodniej fasady kościoła w grudniu 1594 albo nawet wcześniej, w maju 1556 (Łatak i Pęgier 129).

Historyk Zakonu, ks. Kazimierz Łatak CRL z ostrożnością podchodzi do dokumentów historycznych, o ile nie jest w nich wskazany wprost kościół Bożego Ciała bądź klasztor kanoników regularnych na Kazimierzu. Na przykład zapisy: „organista e Casimiria”, „organista Casimiriensis” itp. są przez tego badacza pomijane z tego względu, że na Kazimierzu już wówczas było 5 kościołów (w tym 3 parafialne), a nadto zapisy takie nie upewniają, czy chodzi o osobę wykonującą muzykę w kościele Bożego Ciała, czy np. organmistrza mieszkającego na Kazimierzu. Co więcej, niekiedy napisane jest, np. w aktach oficjalatu: „de ecclesia Corporis Christi”, ale nie wiadomo w której miejscowości (*Księgi radzieckie* 159).

Interesującą w tym świetle, choć niepotwierdzoną źródłowo informację przekazał Jerzy Gołos. Według niego w 1612 organy miał naprawiać niejaki Wojciech (Gołos, *Polskie organy* 318). Pytanie – które? Tenże autor pisze bowiem, iż organy naprawiali bądź przerabiali: Stanisław Lwowczyk (1584), Sebastian (1592) i właśnie po wielkim pożarze Wojciech (1612). Dalszą historię instrumentu tworzy Szymon Lelia (Szymon Liliusz) z Kazimierza, organmistrz i dworski organista w Warszawie (Erdman 17). On to w 1626 zawarł niezrealizowaną umowę na przebudowę instrumentu w kościele Bożego Ciała. Następnie w 1646 naprawiał je Tomasz Turski. Ponownie zostały zniszczone przez ogień w 1658, a nowe organy zbudował Bartłomiej w 1664.

³ Przebudowa była prowadzona raczej w 1386. Rok 1385 wynika z niewłaściwego odczytania dokumentu (por. *Księgi radzieckie* 146 (rok 1385), 148 (przełom roku 1385/1386), 159; „Item Johanni de reformatione organarum dedimus ½ mrc. – Item eidem Johanni per Andream servitorem suum misimus ½ mrc. – Item eidem Johanni dedimus I mrc. et famulo II gr. debibere”).

Jerzy Gołos ani słowem nie wspomina o instrumencie zniszczonym w wyniku pożaru. Wzmiankowany Wojciech mógł więc nie tyle naprawiać, co raczej budować nowy instrument w oparciu o zachowane do dziś plany z 1606 (Raczek 481). Prace te trwały – to już dedukcja własna – od 1612 do wiosny 1616, kiedy właśnie skończono rozbieranie rusztowania. Kolejny zapis w księdze rachunkowej dowodzi niezbicie, że w grudniu roku 1616 organy musiały już działać, gdyż wśród wydatków na świece uwzględniono organistę wraz z pomocnikiem: „na świece organiscie z kalkantem na roraty gr. 6” (*Expensa pecuniae* 3). Jeszcze w pierwszej połowie XVI wieku organy znajdowały się w prezbiterium kościoła, na ścianie północnej, która łączy się zakrystią, skarbcem i oratorium zakonnym, a nie w korpusie nawowym. Ten bowiem, a zwłaszcza monumentalna fasada zachodnia zostały ukończone dopiero przez króla Jana Olbrachta i jego brata kard. Fryderyka Jagiellończyka, czyli nie później niż w 1501. W trakcie restauracji budowli po pożarze 1594 prepozyt ks. Stanisław Maniecki (1582-1605) nakazał wybić w fasadzie zachodniej duże okno. Nie mogło zatem później tam być organów. Nie było ich tam również w 1636. W księdze wydatków znajduje się zapis (9 stycznia 1636) o nastawie pierwotnego ołtarza, którą, po rozbiórce ołtarza, by postawić obecnie istniejący, zawieszono nad drzwiami głównymi świątyni (*Expensa pecuniae* 60). Organy działały oczywiście i później, bo w następnych latach ponownie trzeba było zadbać o oświetlenie chóru muzycznego podczas rorat: 1617 „na świece organiscie z kalkantem na adwent gr. 6” (*Expensa pecuniae* 6).

W 1620 zakrystian wpisał dość zaskakujący wydatek: „od czterech miechów które znowu przerobił y Canaly nowe dał do małych organ zł. 20” (15). Nigdzie indziej w księdze rachunkowej nie ma śladu wypłaty organmistrzowi za korektę systemu powietrznego instrumentu; obojętne: małego czy wielkiego. Sensownym wytłumaczeniem byłoby określenie przez zakrystiana „małymi organami” instrumentu istniejącego w którejś z kaplic (na pewno były takie w kaplicy Matki Bożej).

O użyciu pozytywu napisano już wyżej. Po raz pierwszy pozytyw *expressis verbis* wzmiankowany jest w analizowanym dokumencie dopiero jesienią 1629. Co istotne, nie jest to jednorazowa informacja, lecz kilka wpisów następujących po sobie w niewielkim interwale czasowym. Wszystkie odnoszą się do budowy pozytywu. Poniesione koszty dotyczą zarówno pracy, jak i zużytych materiałów: „na dwa czetnary ołowia organiście do pozytywu ku(..?)czorek(?) zł. 10 gr. 12”; „organiście ad rationem od pozytywu zł. 20 gr. 40”; „Thomasowi organiście ad rationem od pozytywu zł. 15”; „na ołów do pozytywu za dwa czetnary zł. 10”; „na czynę do tegoż pozytywu złotych 5”; „Stephanowi ad rationem od (...?)

snyczyrzowi zł. 10”; „ad Rationem Stephanowi snyczyrzowi od rzeźby posągów do pozyty[wu] zł. 10” (*Expensa pecuniae* 35). Prace przy pozytywie trwały również cały rok 1630: „Za tarcice do pozytywu na skrzynię gr. 40”; „Ad Rationem Stephanowi snyczyrzowi od rzeźby do pozytywu zł. 10”; Stephanowi snyczyrzowi ad rationem (..) rzeźby do pozytywu 4” (*Expensa pecuniae* 36-37).

Lektura tych wpisów skłania do głębszej refleksji. Po pierwsze, ilość zużytego materiału (łącznie cztery cetnary ołowiu, czyli według systemu funta krakowskiego niemal 260 kg; nie wiadomo ile do tego jeszcze cyny na tzw. stop organowy) wskazuje na budowę instrumentu od podstaw (Gołos, *Organ jako przedmiot* 471). Waga metalu potrzebnego do naprawy organów wyrażałaby się w łutach, nie cetnarach (Kobus 220). Wydaje się, że kwestie metalurgiczne zamknięto jeszcze w 1629, podczas gdy drewniana szafa i zwłaszcza jej ozdabianie było kwestią roku 1630. Zakup desek za zaledwie 40 gr nie wydaje się wystarczający na skrzynię pozytywu. Ponadto tenże Tomasz od zakrystiana dwukrotnie *ad rationem* otrzymał najpierw 20,40 zł, a później jeszcze 15 zł. Z tego faktu zdaje się wynikać, że wynagrodzenie i zaliczki na materiał płacone były ratami w miarę postępu prac. Tylko jeden raz Tomasz otrzymał *ad rationem* kwotę zadziwiająco nierówną: 20 zł i 40 gr. Może więc, oprócz zaliczki, zawierała się w niej suma doliczona na drewno? Wątpliwości w przypadku organmistrza pozostają, natomiast snycerka w wykonaniu bliżej nieznanego Stefana (Szczepana), w dodatku dość czasochłonna, bezwzględnie przemawia za budową nowego pozytywu. Trzeba zauważyć, że najpewniej ten sam snycerz Stefan pracował równolegle (1628-1630) przy dekoracji stalli (Jarosławiecka XXI-XXIV). Franciszek Stolot początkowo myli się, sądząc, że tenże Stefan wykonuje posągi jako element stall (Stolot 68) bądź innych, nieokreślonych mebli, mimo przecież wyraźnie zapisanego przeznaczenia rzeźb.

Pomimo jasno wpisanej przy imieniu Tomasza profesji (organista), nie wydaje się, by rzeczywiście pełnił on taką funkcję. W latach objętych księgą rachunkową (1616-1676) zakrystian ani razu nie wypłacił pieniędzy jakiegokolwiek organiście za pełnienie obowiązków zawodowych, podobnie jak dzwonnikom. Organista otrzymywał co najwyżej „kontentaty” za dodatkowe zadania, najczęściej w największe uroczystości. Sądzić więc należy, że wynagrodzenie (także za dodatkowe zlecenia) zarówno organistom, jak i dzwonnikom wypłacał nie zakrystian, lecz ekonom klasztorny. Co więcej, nigdzie w księdze nie odnotowano, by muzyków kiedykolwiek obarczano dodatkowymi zajęciami niezwiązanymi stricte z muzyką. Co innego dzwonnicy czy grabarze – ci często otrzymywali dodatkowe honoraria.

Znamienne, że klasztor Bożego Ciała nigdy nie był pozywany przed sąd biskupi za zaleganie z zapłatą za wykonaną pracę czy niewypłacanie należności. Stawiałoby to w niezwykle korzystnym świetle kanoników, bowiem kantorom kościoła mariackiego i św. Szczepana zdarzały się zaległości w wypłatach (Krukowski 224-225, 227), np. kantorowi szkoły mariackiej w Krakowie zawieszono wypłatę honorarium na czas okupacji szwedzkiej.

Ponadto organista to nie organmistrz (Gołos, *Organy jako przedmiot badań* 471). Dwukrotny zakup ołowiu i jeszcze cyny wskazuje, że Tomasz musiał samodzielnie wykonać puszczalki metalowe. Wątpliwe, by organista przetapiał metale, formował z nich blachę i wykonywał te wszystkie prace, które są możliwe do zrealizowania w wyspecjalizowanym warsztacie. Można więc przychylić się do opinii tych historyków, którzy w osobie „Tomasza organisty”, mimo świadectwa spisane go przez zakrystiana, widzą jednak organmistrza działającego w tamtych latach w Krakowie – Tomasza Raybera (Gołos, *Polskie organy* 319).

Na temat organów w kościele kazimierskim księga przekazała jeszcze dwa wpisy. Wcześniejszy, z roku 1631 mówi o wypłacie pieniędzy: „za pulkamien kleiu zł. 3 gr. 10” i „za dwie skorki do kleienia organ zł. 1 gr. 6”. Obydwa wpisy sąsiadują ze sobą, stąd wniosek, że zarówno klej, jak i skóra potrzebne były właśnie do naprawy organów (*Expensa pecuniae* 43). Biorąc pod uwagę, że działo się to w tym samym czasie, kiedy nad pozytywem pracował Tomasz i jednocześnie wyraźnie wskazane są organy, nie pozytyw, sądzić można, że przy okazji ten sam Tomasz dokonał doraźnej naprawy innego instrumentu („małych organów”), co wzmacniałoby tezę o nim jako organmistrzu, a nie organiście. Uważny i zorientowany w tematyce czytelnik zauważy od razu, że użyte do naprawy materiały wyraźnie wskazują na usterki w organowym systemie powietrznym – właśnie takim, który w 1620 był reperowany.

Drugi zapis uczyniono pomiędzy niedzielami Sześćdziesiątnicy i Pięćdziesiątnicy (tj. w pierwszej połowie lutego) 1665. Zgodnie z nim wypłacono: „Grubarzowi na piwo przy zmiataniu sniegu z kaplice B.V.M. y z organ gr. 4” (*Expensa pecuniae* 106). Prawdopodobnie przez niespodziewanie powstały otwór do wnętrza kościoła przedostał się śnieg. Być może zakrystian, wpisując w 1620 kwotę wydatkowaną na naprawę miechów i kanałów powietrznych, miał na myśli organy istniejące w kaplicy Matki Bożej.

Jest to ostatni wpis na temat organów w kościele Bożego Ciała dokonany ręką zakrystiana w księdze rozchodów i przychodów do 1676. W 1664, za prepozytury ks. Jacka Liberiusza, zainstalowano nad prezbiterium nowe organy, którymi zastąpiono poprzednie (Ranatowicz 144r-v). I jak w przypadku budowy organów (tych ukończonych w 1616), zapisy w księdze rozpoczynają się

w momencie zdejmowania rusztowań, tak teraz, po długiej przerwie zakrystian wznawia prowadzenie księgi w 1664, gdy organmistrz Bartłomiej Juszkwicz właśnie skończył budowę nowych, 25-głosowych organów (Gorczyński 94).

Analiza treści zapisów dotyczących wydatków zakrystii kościoła Bożego Ciała skłania do kilku refleksji. Najpierw trzeba sobie uprzytomnić, że bieżące wydatki związane z liturgią były ordynowane przez zakrystiana i oddzielone od innych funduszków. W pewnym uproszczeniu można przyjąć, że zakrystia w ówczesnym kościele klasztornym funkcjonowała na sposób dzisiejszej kancelarii parafialnej. Ani razu w dokumencie nie zostało poświadczono finansowanie choćby znikomych potrzeb klasztoru. Bardzo rzadko zdarzały się sytuacje, kiedy zakrystian od przełożonego otrzymywał drobne kwoty na określone cele, niekoniecznie związane ze sztuką muzyczną. Ze swojego zarządu musiał się rozliczać – księgi były kontrolowane przez upoważnionych do tego kanoników, stąd analizowany dokument jest dowodem gospodarności i sposobu, w jaki zakrystian zarządzał pieniędzmi. Był wikariuszem prepozyta, a jednym z jego obowiązków było czuwanie nad wszystkim, co miało wpływ na prawidłowe i godne funkcjonowanie kościoła jako miejsca kultu (Łatak i Pęgier 67).

Można z przekonaniem stwierdzić, że kanonicy regularni nie żałowali funduszy na kulturę muzyczną. Doceniali wartość sztuki i traktowali ją jako istotny element sprawowanych obrzędów, a w momentach najbardziej podniosłych i uroczystych zabiegali o to, by muzyka była barwna, piękna, można powiedzieć – wystawna i niewątpliwie przydająca splendoru celebracjom.

Byłoby jednak naiwnością sądzić, że w tak znaczącym mieście, jakim jest Kraków, bogate i pełne przepychu uroczystości odbywały się wyłącznie w kościele Bożego Ciała (Hinz 278-280). Bogata i piękna muzyka liturgiczna przyciągała do tej świątyni wiernych przede wszystkim w dni odpustowe: uroczystość Bożego Ciała (także w niedzielę w oktawie i samą oktawę) i święto patronalne Zakonu – św. Augustyna (28 sierpnia). Najwięcej interesujących nas wzmianek w księdze wydatków zachowało się na temat muzyki rozbrzmiewającej właśnie w te dni. Częste są notatki poświadczające, że zakrystian, zwłaszcza w okresie przed potopem szwedzkim zapraszał grupę instrumentalistów na uroczystości Triduum Paschalnego, Wielkanocy lub Dzień Zaduszny i płacił za muzykę z funduszków zakrystii. Są wreszcie udokumentowane całe lata, w których schola śpiewała Pasję w piątki Wielkiego Postu oraz w Adwencie podczas Mszy św. roratnich. Rzadziej natomiast odnotowane są wypłaty dla muzyków za uświetnienie obchodu święta Stanisława Kazimierczyka (3 maja) oraz w największe święta Najświętszej

Marii Panny. Pamiętać trzeba o obecności w kościele Bożego Ciała kaplicy z cudownym obrazem Matki Bożej.

Z kart dokumentu przebija zatroskanie o to, by najważniejsze święta podkreślić godną, uroczystą muzyką, wręcz z barokową wystawnością wykonywaną przez dobrych instrumentalistów. Obecność klawesynu w kościele/klasztocie Bożego Ciała poświadczona jest w księdze wydatków od 1638, a więc w okresie wcześniejszym, niż wyznaczony ramami czasowymi niniejszego studium. Obecność muzyki instrumentalnej w Wielki Piątek dzisiaj może dziwić, ale wówczas była więcej niż oczywistością. Źródła z epoki dowodzą wykonywania muzyki w Wielki Piątek, „bo nie należy, aby było przy grobie Pańskim milczenie” (Walter-Mazur 67). Obecnie z łatwością można wyobrazić sobie udział orkiestry marszowej podczas procesji Bożego Ciała, ale cztery wieki wcześniej w tej wspaniałej manifestacji wiary w żywą obecność Chrystusa, w procesji po kazimierskim rynku także maszerowała kapela. Już w latach 60. i 70. XVII wieku orkiestra taka wraz z zespołem wokalnym i organistą realizującym na pozytywie partię *basso continuo* przy każdej stacji prawdopodobnie wykonywała motety eucharystyczne bądź nawet czysto instrumentalne „sinfonie” – nowoczesną muzykę w stylu koncertującym, stosunkowo od niedawna rozwijanym w Europie na wzór Wenecji, gdzie się narodził. Do uzyskania takiego efektu trzeba było zapłacić silnym mężczyznom, którzy nieporęczny pozytyw przenosili od stacji do stacji, zapewne z trudnością jeszcze przebijając się przez tłum. Księga rejestruje wydatki świadczące o grze na klawesynie, szałamajach, surmie, trąbce i skrzypcach podczas uroczystości kościelnych.

Świadectwem starań Zakonu o pozostawanie w awangardzie muzycznej są wielokrotne wpisy o śpiewaniu fraktem *propriów* mszalnych w czasie rorat. Wokalno-instrumentalna muzyka wielogłosowa (fraktowana) jest dowodem wysokiego kunsztu muzycznego ich wykonawców, najczęściej chłopców i młodzieży ze szkoły parafialnej pod kierunkiem kantora. Muzyka wokально-instrumentalna wszak była zdecydowanie najbardziej odświętną formą muzycznego ozdabiania uroczystości kościelnych (Walter-Mazur 71). Szkoła miała zresztą obowiązek uczestnictwa muzycznego w codziennej i świątecznej Mszy św. wynikający z regulaminu (Łatak i Pęgier 34; Ćwiękała 30; Bartynowski i Błachut 98). Przy wszystkich klasztorach kanonickich funkcjonowały szkoły parafialne (Łatak 357, 364). Uczniowie musieli w każdą niedzielę i święto śpiewać *Matutinum*, *Prymę*, *Nieszpory* oraz główną *Mszę* św. Mieli obowiązek uczestnictwa w procesjach, w soboty śpiewali *Litanie* *Loretańską* (Krukowski 198). Natomiast noty o śpiewie wokalistów mogą

także świadczyć o zapraszaniu z zewnątrz muzyków, najprawdopodobniej do wykonania solowych partii w utworach w stylu koncertowym.

Wszystko to składa się na obraz zaawansowanej sztuki muzycznej godnej świątyni kazimierskiej, co rzecz jasna, miało swoją cenę. Analizując kwoty wypłacane zwłaszcza instrumentalistom za udział w uroczystych obchodach (tzw. akcydensy), widać, że są to sumy jedne z najwyższych, jakie w ogóle płacono za usługi. Porównywalne osiągalni za swoją pracę tylko złotnicy, także zresztą artyści.

Nie ma natomiast w dokumencie nigdzie śladu, by zakrystian płacił organistom za pracę wynikającą z umowy. Oznacza to, że byli oni wynagradzani przez przeora lub ekonoma klasztoru, który wytyczał zakres ich obowiązków. Co symptomatyczne: muzycy nigdy nie byli indagowani o wykonanie jakichkolwiek prac niezwiązanych ze sztuką muzyczną. To była elita, służąca najpiękniejszej ze sztuk. Dzwonnicy (często uczniowie, studenci) i grabarze owszem byli proszeni do pomocy przy doraźnych pracach: budowie grobu na Wielki Piątek, wytwarzaniu paschału, pieczeniu opłatków, myciu sprzętów liturgicznych lub pracy przy nadzwyczajnych wydarzeniach (jak np. usuwanie śniegu) – oczywiście byli za to wynagradzani oddzielnie. Artystów przy takich zajęciach nie zauważa się. Zakrystian nigdy też nie zalegał z wypłatą należności muzykom. Zdarzały się niekiedy pewne zwłoki w wypłatach za różne usługi i towary (np. za wino), jednak nigdy sytuacja taka nie dotknęła muzyków.

W ocenie autora artykułu, lata rządów prepozyta Marcina Kłoczyńskiego są bardzo pomyślnymi dla rozwoju muzyki liturgicznej w kościele Bożego Ciała. Ten wspaniały rozkwit zahamowany został wydarzeniami z połowy lat 50., zwłaszcza najazdem i dwuletnią okupacją szwedzką (Łatak i Pęgier 24), ale już w następnej dekadzie, za rządów prepozyta Jacka Liberiusza widoczne będzie odwrócenie trendu. Ale i w gorszym okresie skutecznie podejmowano starania o zapewnienie muzyki instrumentalnej w największe święta. Nieocenione zasługi w tym względzie przysporzyła fundacja ks. Jana Brodowskiego (1675), dzięki której w dyspozycji zakrystiana znajdowały się fundusze na zapewnienie muzyki liturgicznej przez długie lata. O tym analizowany dokument już nie mówi, ponieważ księga wydatków została zamknięta w roku następnym.

BIBLIOGRAFIA

- Bartynowski, Marian, i Augustyn Błachut. *Klasztor Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie. Zakon Kanoników Regularnych Laterańskich*, 1905.
- Ćwiękała, Wojciech. „Kultura duchowa i umysłowa błogosławionego Stanisława Kazimierczyka”. *Święty Stanisław Kazimierczyk CRL (1433-1489). Postać – środowisko – kultura – dziedzictwo*,

- red. Kazimierz Łatak, Instytut Studiów nad Dziejami i Kulturą Zakonu Kanoników Regularnych w Polsce, 2010, ss. 299-308.
- Erdman, Jerzy. *Organy. Poradnik dla użytkowników*. Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, [1992].
- Expensa pecuniae thesaurii sacrorii Ecclesiae S[anciti]S[simi] Corporis Christi per me P[atrem] Joannem Gelasium Sacristianum adnotata, 1616-1676*. Archiwum Klasztoru Bożego Ciała w Krakowie, ms. b.s.
- Gołoś, Jerzy. „Organy jako przedmiot badań historii kultury materialnej”. *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, t. XVII, nr 3, 1969, ss. 465-471.
- Gołoś, Jerzy. *Polskie organy i muzyka organowa*. Instytut Wydawniczy Pax, 1972.
- Gorczyński, Akwilin Michał. *Joannis De Nigra Valle, Ord[finis] Præmonstratensis, S. R. E. Bibliothecarius...* Kraków 1707. Kraków, Biblioteka Jagiellońska, BJ St. Dr. 15526 III.
- Grajewski, Czesław. „Kanonik Jan z Lublina i jego tabulatura”. *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, nr 108, 2017, ss. 111-121.
- Grajewski, Czesław. „Wydatki zakrystii krakowskiego kościoła Bożego Ciała (I połowie XVII w.) jako świadectwo kultury muzycznej Kanoników Regularnych Laterańskich”. *Roczniki Teologiczne*, t. 65, nr 13, 2018, ss. 217-237.
- Grajewski, Czesław. „Muzyka liturgiczna w krakowskim kościele Bożego Ciała w II połowie XVII wieku w świetle księgi wydatków zakrystii (1616-1668)”. *Roczniki Humanistyczne*, t. 67, nr 12, 2019, ss. 57-65.
- Hinz, Edward. „Muzyka kościelna w Chełmie”. *Studia Pelplińskie*, nr 18, 1987, ss. 267-298.
- Jagosz, Michał. „Przedrozbiorowe procesje wawelskie ku czci św. Stanisława Biskupa i Męczennika”. *Studia Claramontana*, nr 17, 1997, ss. 39-126.
- Jarosławiecka-[Gąsiorowska], Maria. „Przyczynek do dziejów snycerstwa w Krakowie w pierwszej połowie XVII wieku”. *Prace Komisji Historii Sztuki*, t. V, 1933-1934, ss. XVII-XXXI.
- Kątny, Łukasz. *Kultura muzyczna Kanoników Regularnych Laterańskich Prepozytury Bożego Ciała i wybranych klasztorów kongregacji krakowskiej w latach 1405-1795*. Warszawa, 2016 (mps pracy doktorskiej w archiwum UKSW).
- Kobus, Zenon. „Materiały piszczałkowe w zabytkowych organach”. *Ochrona zabytków*, nr 98, 1972, ss. 220-224.
- Krukowski, Jan. *Szkolnictwo parafialne Krakowa w XVII wieku*. Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej w Krakowie, 2001.
- Księgi radzieckie kazimierskie 1369-1381 i 1385-1402. Acta consularia casimieriensia 1369-1381 et 1385-1402*. Wyd. Adam Chmiel, Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, 1932.
- Łatak, Kazimierz, i Małgorzata Pęgier. *Kronika Stefana Ranatowicza*. Wydawnictwo LTW, 2017.
- Łatak, Kazimierz. „Szkoly parafialne kanoników regularnych laterańskich w Małopolsce w czasach staropolskich”. *Nasza Przeszłość*, nr 117, 2012, ss. 351-380.
- Raczek, Jarosław. „Organy w Bazylice Bożego Ciała w Krakowie u Kanoników Regularnych Laterańskich – AD 2008”. *Przemijanie i trwanie. Kanonicy Regularni Laterańscy w dawnej i współczesnej Polsce*, red. Kazimierz Łatak i Irena Makarczyk, Zakon Kanoników Regularnych Laterańskich, 2008, ss. 481-489.
- Rajman, Jerzy. „Organy, organmistrzowie i organiści w średniowiecznym Krakowie”. *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. Krzysztof Baczkowski i Waldemar Bukowski, Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”, 1995, ss. 147-157.

- Ranatowicz, Stefan. „Casimiriae civitas”. Biblioteka Jagiellońska, ms. 3742/III.
- Stolot, Franciszek. „Nie wykorzystane źródło do dziejów sztuki Krakowa w XVII i XVIII wieku. Księga wydatków kościoła Bożego Ciała”. *Rocznik Krakowski*, nr 44, 1973, ss. 63-96.
- Walter-Mazur, Magdalena. „Muzyka jako element klasztornej uroczystości w świetle XVIII-wiecznych archiwaliów benedyktynek kongregacji chełmińskiej”. *Hereditas Monasteriorum*, nr 2, 2013, ss. 57-80.
- Zaremska, Hanna. *Bractwa w średniowiecznym Krakowie. Studium form społecznych życia religijnego*. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1977.

KRAKOWSKI KLASZTOR KANONIKÓW REGULARNYCH LATERAŃSKICH JAKO MECENAS KULTURY MUZYCZNEJ (1668-1676)

Streszczenie

W Archiwum kościoła pw. Bożego Ciała w Krakowie znajduje się księga rachunkowa (*Expensa pecuniae*) prowadzona przez zakrystianów w latach 1616-1676. Artykuł, będący dopełnieniem wcześniejszych prac, dotyczy zapisów od roku 1668, wówczas bowiem zakrystian odnotował po raz pierwszy użycie pozytywu w ceremoniach liturgicznych. Autor przeanalizował te notatki, które dotyczą wydatków na muzykę kościelną. Zakonnicy płacili śpiewakom, instrumentalistom za oświetlenie muzykom liturgii, ale na szczególną uwagę zasługują te notatki, w których jest mowa o muzyce instrumentalnej. Użycie pozytywu w trakcie procesji w uroczystość odpustową przemawia, zdaniem autora, za praktykowaniem nowoczesnej muzyki w stylu koncertującym, poświadczając recepcję zachodnich osiągnięć kompozytorskich na gruncie polskim. Cały dokument jest dowodem wysokiej kultury muzycznej kultywowanej w klasztorze krakowskim.

Słowa kluczowe: muzyka; kanonicy regularni laterańscy; Kraków; klasztor.

THE MONASTERY OF THE CANONS REGULAR OF THE LATERAN IN KRAKÓW AS A PATRON OF MUSICAL CULTURE (1668-1676)

Summary

In the archives of the Corpus Christi Church in Kraków there is a ledger (*Expensa pecuniae*) which was maintained by its sacristans during the years 1616-1676. This article, which complements previous works, concerns the entries for the year 1668 because it was in that year that the sacristans recorded the first use of the positive organ in liturgical ceremonies. The author has analysed these notes concerning music-related expenses. The monks paid singers and instrumentalists to enhance the music of the liturgy, but the notes about the instrumental music themselves are deserving of special attention. The use of the positive organ during the procession to the local parish fair, in the opinion of the author, confirms the fact that modern music was being performed in the concertante style, confirming the reception of Western compositional achievements in Poland. The entire document is proof of the high-level of musical culture which was cultivated in this Kraków monastery.

Key words: music; Canons Regular of the Lateran; Kraków; cloister.